

WIADOMOŚCI WYDZIAŁOWE

> WYDZIAŁ
ARTYSTYCZNY

G A L E R I A g r a f i k i
B i b l i o t e k i S z t u k i



Janina Wallis

W listopadzie 2010 roku ukazała się elektroniczna publikacja sumująca dotychczasową działalność Artoteki Grafiki, prezentująca jej idee, artystów i kolekcje dzieł. Dostępna jest w Zielonogórskiej Bibliotece Cyfrowej pod adresem:

http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/docmetadata?id=19666&from=&dirids=1&ver_id=299164&lp=1&QI=!7E363866D62D4E2E9E9437DE1E2153E9-1

Artoteka zakłada integrację środowisk akademickich i regionalnych, jest też formą promocji uczelni i regionu w kraju i za granicą. Wydawcą jest: Biblioteka Uniwersytecka, Biblioteka Sztuki. Publikacja ukazała się pod red. naukową i opracowaniem Janiny Wallis. Projekt i opracowanie graficzne Mirosław Pawłowski. Aranżacja wystaw: Paweł Andrzejewski, Mirosław Gugala i Janina Wallis. Dziękuję artystom i krytykom za bezinteresowną współpracę dzięki, którym mogła powstać ta publikacja. Fotografie pochodzą z archiwów Biblioteki Sztuki oraz zbiorów prywatnych.

Dlaczego taka publikacja...

Zwyczajowo pojęcie antologii tekstów pochodzi z wyboru i teoretycznej motywacji autora, dokonanej wg określonych zasad, opatrzonej tytułem. Pojęcie to wywodzi się ze Starożytnej Grecji. Greckie anthos oznacza kwiat, a logo zbieram, czyli dosłownie zbiór kwiatów.

Zaprezentowany materiał w naszej publikacji stanowi indywidualny wybór artystów i krytyków związanych z działalnością Artoteki Grafiki Biblioteki Sztuki Uniwersytetu Zielonogórskiego w latach 2002-2010.

Twórcy prezentowani w tej antologii nie koniecznie wybrali swoje teksty i reprodukcje w czasie prezentacji wystaw, wykładów i spotkań problemowych, które odbyły się w ramach realizowanego programu Artoteki Grafiki. Proszeni byli o pełną swobodę, istotną dla ich wypowiedzi artystycznej. Zależało nam na uznaniu tego, co jest ważne dla ich dokonań twórczych w chwili obecnej.

Dla przejrzystości nie poprzedzamy tych materiałów żadnym omówieniem krytycznym i opracowaniem teoretycznym pozostawiamy bez komentarza. W ten sposób zaprezentowany materiał stanowi dalszy ciąg kontaktu artystów i teoretyków z Artoteką Grafiki.

Jednocześnie tak pomyślana koncepcja publikacji jest kontynuacją gromadzonej przez Bibliotekę Sztuki dokumentacji źródłowej pozostawionej do indywidualnej refleksji czytelnika.





FOT. ELŻBIETA DZIKOWSKA



PRZYPODLOGOWA APRES PASSE-PAR-TOUT, 2007, AKRYL, DESKA, PŁÓTNO, 140 X 81, FOT. ZDZISŁAW ORLOWSKI

Jan Berdyszak

Na wyobraźnię szczególnie oddziałują różnego rodzaju entropie. Entropia jest momentem w ciągłości istnienia. Może być także sensem i postacią refleksji twórczej. Entropia i jej procesy drażnią naszą ciekawość, ale także wzbudzają naszą niechęć. Tym samym otrzymujemy sygnał nieposiadania gotowości do zagłębienia się w jej sensy, a także do wnikania we wszystko, co niezborne. Dzieje się tak, dlatego także, ponieważ jesteśmy uzależnieni powszechnymi wzorami zdystansowanych zachowań wobec nieoczekiwanego. Być może, że jest to także przyczyną utraty praktycznego poczucia, iż zarówno światy istniejące jak i stwarzane są także niezborne. Niezborne jest istotnym współczynnikiem składowym dzieła w różnych postaciach, podobnie jak nieprzystosowanie w procesach tworzenia. Rzeczywistości oraz realności w ich nieprzystosowaniach między innymi, posiadają także predyspozycje do samointegracji w nich samych jak i w naszych dostrzeżeniach możliwości całościowania.

Szkicownik 158, 1999-2004

Potrzeba ciągłego odnawiania niepowtórzonych stanów przemian, oczekuje pilnie rozpatrzenia rozumienia NIECAŁOŚCI.

W naszej uwadze doświadczenia NIEDOKOŃCZENIA, czyli przeciwieństwa tzw. programowego otwarcia oraz NIEOBECNOŚCI takich jak: odjęcia, braki i niepewności ekwiwalentów, muszą zostać włączone do procesów twórczych. Doraźna potrzeba docelowego dążenia sprawia, że lekceważone są przewagi RESZTY i RESZT, które nawykowo pozostają na oboczach uwagi.

Podobnie jest z potrzebą UTRATY wartości przez poszczególne części dzieła na rzecz sensu NIECAŁOŚCI.

NIECAŁOŚĆ jest podobną niezbędnością jak NIEKOMPLETNOŚĆ.

Szkicownik 158, 1999-2004

NIEZBORNOŚĆ jest między początkiem, między czasomiejscem, między końcem, a zaczątkiem odnawiania się każdej rzeczywistości procesualnej.

Czy dlatego uznaliśmy ją za wartość negatywną, niegodną naszej uwagi, ale i za niedostępną?

Czy dlatego preferujemy te reguły, modele i porządki, które są przez nas odkrywane i po przez nie dopiero jesteśmy gotowi widzieć i rozumieć realność i nierozpoznane? Co z intuicją, przypadkiem i losem?

Co z nieuchwytnymi procesami?

Niezborność jest realizowaniem się nieobejmowalnej, bo aktywnej, wieloprocessowości całości.

NIEZborność - niezBORNOŚĆ jest losem całej egzystencji, także kreacji, jest nierozpoznana samowolnością, bliską naturze metafizyki w doświadczeniu nieoczekiwalności, abstrahowaniu oraz niepojętości faktów w stanach przemian, w realności istniejącej (napotykaniej) i w realności wyabstrahowanej.

Niezborność wywodzi się z nieobejmowalności i kreatywnej wieloprocessowości „całości” wszechświata, a także wszelkich reszt.

Jak tu nie myśleć o nierozpoznawalnej i gardzonej, niezborności, i nie chceć dociekać jej istoty?

Jak myśleć, wychodząc od niezborności, a nie tylko zmierzać ku niej, skoro jest ona pomiędzy konglomeratywnością, w czasie, w rzeczywistości i realnie nas napotyka i jest również w nas?

Jak „myśleć” i „posłużyć się” niezbornością”?

Szkicownik 155, 23. IV. 1995



Michał Fostowicz-Zahorski

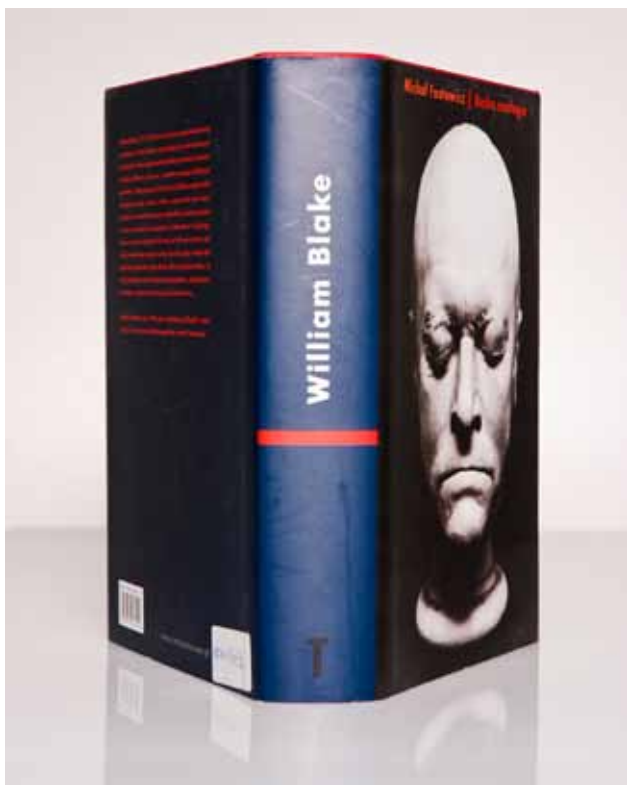
Kod sztuki Williama Blake'a

Twórczość Blake'a należałoby traktować tak, jak on sam ją pojmował, a więc jako o d n o w i e n i e sztuki starożytności, czyli - jak to jest określane - „tradycyjnej doktryny sztuki”. Doktryna ta obejmuje wszystkie przejawy sztuki Wschodu i Zachodu, za wyjątkiem stosunkowo małego odcinka dziejów, nazywanego „epoką nowożytną” (od Renesansu do chwili obecnej). Myślowym zapleczem tradycyjnej doktryny sztuki jest zadziwiająco spójny system wyobrażeń, który znajdujemy we wszystkich starożytnych cywilizacjach, który nazywany bywa „filozofią wieczystą” (*Perennial philosophy*); Blake używa określenia „Wieczysta Ewangelia” (...)*.

(...) Zamiast „język” możemy użyć słowa „kod”. Kod bywa skomplikowany lub niejasny, dlatego jego odczytanie może stanowić „sztukę”, wymagającą, tego, o czym już mówiliśmy - wtajemniczenia lub inicjacji. Dostęp do wiedzy, której posiadanie jest „darem”, udzielonym lub zdobytym, niewątpliwie koresponduje z sensem sztuki, jaki tu przedstawiam. To również ma na myśli Blake wypowiadając znaną sentencję:
Stary i Nowy Testament jest Wielkim Kodem Sztuki. (...)
Całym ludzkim przedsięwzięciem jest Prawdziwa Sztuka i Wspólność Wszystkiego*.

* M. Fostowicz-Zahorski, Artoteka Grafiki Biblioteki Sztuki, red. J. Wallis, Zielona Góra 2010, s. 74; W. Blake, Wiersze i pisma, przeł. M. Fostowicz, Kraków 2007, s. 247.

* M. Fostowicz-Zahorski, Artoteka Grafiki Biblioteki Sztuki, red. J. Wallis, Zielona Góra 2010, s. 77; Odpowiada temu pojęciu sanskrycie sanathana drahma



FOT. MAREK LALKO



FOT. SŁAWOMIR SOB CZAK

Izabella Gustowska

W parafrazach obrazów

Wszech zmysłowość, której coraz więcej jest w pracach Izabelli Gustowskiej, nie od razu daje się zauważyć. Przykrywa ją mocna, choć w istocie efemeryczna, „technologiczna” forma nie pozwalająca odbiorcy wydostać się z hipnotyzującego ekranu-obrazu, na którym i w którym toczy się opowieść. Paradoksalnie jednak okazuje się, że ani on, ani forma nie są najważniejszym instrumentem tej opowieści.

Jest nim zmysłowość, rozpięta na poszczególnych media i techniki i jednocześnie stopiona w multimedialną całość. Umieszczenie widza wewnątrz opowieści charakteryzuje twórczość Gustowskiej od samego początku. Wśród wielu motywów służących temu celowi, szczególnie miejsce zajmuje ludzkie ciało, które spełniało rolę medium opowieści, było jej materią. W pierwszym dużym cyklu, *Względnych cechach podobieństwa* (1979-1990), Gustowska sięgnęła do motywu ciała jako znaku i nośnika bliźniaczości będącej jakby inicjacyjnym elementem określającym jej tożsamość. Drobiazgowo badała różnic w podobieństwie i podobieństwie między różnymi osobami przekładając na powroty do tych samych sytuacji, osób i łączących je relacji. Dla swoich obserwacji szukała sugestywnych środków wyrazu: wychodząc z mimetycznego waloru fotografii, ingerowała w jej fakturę, kolor i kompozycję tak w wielkoformatowych pracach na papierze, jak i „miękkich reliefach” na płótnie powstających w jej autorskiej technice z pogranicza malarstwa, rzeźby i fotografii. Ponieważ zaś cykl był bardzo rozbudowany i mieścił w sobie wątki oboczne czy mniejsze serie, takie jak *O niebie, o ziemi i o sobie też*, które zaznaczyły się wyraźnie po raz pierwszy w instalacji zaprezentowanej na XLIII Biennale w Wenecji (1988), zaczęły pojawiać się coraz to nowe aranżacje poszczególnych jego fragmentów, a niektóre zapoczątkowały nowe poszukiwania. Autorka mówiła już nie tylko w swoim imieniu

i w imieniu innych, ale pozwałała też innym mówić za siebie, przerzucając mosty między wątkami i wkrótce ponad cyklami. Zaczęła oddawać nawet głos zwierzętom i zjawiskom. W późniejszych projektach ciała nie są już źródłem opowieści, jej medium. Stały się medium obrazów. Na ich rzecz działała kompozycyjna zasada cytatu i parafrazy, a właściwie autocytatu i autoparafrazy: powoływania się na użyte wcześniej elementy i motywy, a nawet przenoszenia fragmentów jednych prac do drugich. W cyklach *Sny* (1990-1994), *Płynąc* (1994-1997), *Śpiewające pokoje* (1996-2000), *Namiętności i inne przypadki* (2000-2002) oraz powstającym w ostatnich latach *Life is a story* oraz *Względne cechy podobieństwa* (podjętym, w 2004 r. po raz trzeci) jako nowe obrazy powracały te same przedmioty i postacie - zwykle i symboliczne. Artystka częściej wybierała wideo i tak ważny dla niej performance, znając wagę, jaką dla opowieści ma ekspresja dźwiękowa i ruchowa. Dźwięk i ruch posłużyły jej do tworzenia nakładających się linii narracji, spełniały funkcję wiążącą w rozbudowanej, czasem wieloprzestrzennej strukturze monumentalnych wideoinstalacji. Świetnie było to widoczne w jej monograficznej wystawie *Life is a story* w Muzeum Narodowym w Poznaniu (kwiecień 2007), gdzie w zaprojektowanej przez Gustowską wędrowcę widza po opowieści niemożliwe okazało się wyjście z niej, gdyż jej swoista interaktywność, choć bardzo subtelna, narzucała konieczność powrotu do porzuconych miejsc, podjęcia z nią gry. Żeby poznać tę opowieść, trzeba było z jej uniwersum obrazów wyłowić własne, powiązać je i sfabularyzować. W ten sposób symetria jako jeszcze jeden element formalny porządkuje z jednej strony dzieło, z drugiej zaś percepcję: ciała niosą strumień obrazów, przez ciało płynie strumień doznań. Te dwie sfery spletały się ze sobą coraz ciśniej w najnowszych pracach Izabelli Gustowskiej.

Ewa Hornowska
Kuratorka wystawy *Izabella Gustowska Life is a story*,
Muzeum Narodowe w Poznaniu,
kwiecień 2007.



» INSTYTUT SZTUKI I KULTURY PLASTYCZNEJ

> RADOM/ZIELONA GÓRA GALERIA PENTAGON/GALERIA PWW

Galeria „PWW” (Pracownia Wolnego Wyboru, przy ul. Wrocławskiej 7) w Zielonej Górze oraz Galeria „Pentagon” w Radomiu, użyczyły swoich miejsc dla twórczego przenikania się uczelnianych środowisk artystycznych tych dwóch miast.

Z inicjatywy studentów z Koła Naukowego Wydziału Artystycznego UZ oraz mojej 29 kwietnia 2010 roku, w Galerii PWW odbył się wernisaż wystawy pod tytułem *Grafika warsztatowa i cyfrowa z Wydziału Sztuki Politechniki Radomskiej*. Egzemplifikacją tytułu tej wystawy było kilkadziesiąt grafik, powstałych w pracowniach artystycznych, prowadzonych pod kierunkiem prof. Andrzeja Markiewicza i dr. Andrzeja Brzegowego. Co ważne, wykładowcy ci, osobiście i aktywnie w tym wernisażu uczestniczyli, prezentując także własne prace artystyczne.

W Galerii „Pentagon” na Wydziale Sztuki Politechniki Radomskiej 5 listopada 2010 roku, odbyło się otwarcie

wystawy *Pracownie Dyplomowe z Zielonej Góry* prezentującej najnowsze dokonania dwóch autorskich pracowni dyplomowych, działających w Instytucie Sztuki i Kultury Plastycznej UZ.

Dyplomowa Pracownia Malarstwa reprezentowana była przez kierownika tej pracowni prof. Paulinę Komorowską-Birger, która udostępniła dokonania dyplomowe swych czterech podopiecznych studentek: Izabeli Boruckiej, Beaty Dubielewskiej, Agnieszki Nowaczyk i Karoliny Spiak.

Pracownia Rysunku dr hab. Alicji Lewickiej-Szczegóły pokazała fragmenty trzech dyplomów artystycznych naszych studentek: Joanny Klityńskiej, Anny Poradowskiej i Edyty Wawrzynowicz oraz prace zrealizowane w Pracowni Wolnego Wyboru: Justyny Gąsior, Olgi Jackiewicz oraz Elżbiety Prusinowskiej.

Fotoreportaż z wystawy w Galerii Pentagon Wydziału Sztuki PR można zobaczyć pod linkiem:

http://www.wydzialsztuki.pr.radom.pl/pentagon/2010/zielona_gora/zielona_gora.htm

Jarosław Dziecielewski



WERNISAZ W GALERII PENTAGON, OD LEWEJ - KURATOR SZYMON PIASTA, PROF. A. GIERRAGA, PROF. UZ P. KOMOROWSKA-BIRGER, PROF. A. MARKIEWICZ Z WNIKIEM



^ WERNISAŻ W GALERII PENTAGON

WERNISAŻ W GALERII PWW, OD PRAWEJ- DR HAB. J. DZIĘCIELEWSKI, DR A. BRZEGOWY, PROF. A.MARKIEWICZ ∨

